

Plac 20x20 metrów. Pośrodku stojąca konstrukcja w postaci sześcianu obleczonego pionowymi pasmami tkaniny - element osiowy i "dom" "czarownicy". Na górnej jego krawędzi wiszą duże wiązanki wysuszonych ziół.

Siedmioro aktorów, średniowieczne kostiumy, rekwizyty, ścieżka dźwiękowa w całości odtwarzana mechanicznie, zmontowana z utworów muzycznych stylizowanych na średniowieczne i zmiksowana z tekstami aktorów.

1. Uwertura muzyczna - po wstępie, na podkładzie muzycznym odtwarzany tekst:

LEKTOR: "W szesnastym wieku w Strzelcach Krajeńskich miały miejsce różne wydarzenia. Historia jest bogata i niejednego może nas nauczyć. Niektóre sprawy jednak zdają się być mniej ważne, niż te o których uczymy się z podręczników. Pozostały one tylko na kartach dokumentów, spoczywających przez wieki w zakurzonych archiwach i wiele pracy trzeba, aby te karty odkryć i ujawnić. Wypadki tu przedstawione, zdarzyły się ludziom takim, jak my - żyjącym swoim zwykłym życiem, pracującym, wychowującym swe dzieci i kochającym swoich bliskich, którzy zapomnieli wszakże o jednej prawdzie - że przeciwieństwem miłości nie jest nienawiść - lecz strach."

Zmiana muzyki.

Obraz 2. Ekspozycja postaci "czarownicy"

Z "domu" wychodzi kobieta, tańcząca do płynącej muzyki rodzaj tańca, wskazującego jej emocje - smutek i lekki obłąd. Po pewnym czasie, w trakcie jej tańca dochodzą na plac inne osoby - mieszkańcy miasta, początkowo ją tylko obserwujący, a potem komentujący jej sytuację i wymieniający między sobą opinie. Przechodzą po ustalonych ścieżkach, spotykając się i zamierając w pozach, jak ze średniowiecznych obrazów. Z głośników, oprócz muzyki, płyną teksty ich rozmów, nie będące jednak bezpośrednio dialogami.

- Biedaczka. A przecież jeszcze do rzeczy kobieta.
- Jak tam pani mąż się czuje?
- Aż żal bierze...
- Co ona taka, jakaś?
- A jaka ma być. Męża na wojnie straciła, to i żal..
- Samotność straszna rzecz.
- Starość gorsza.
- Toż już dziesięć lat minęło.
- Powiedziałbym, - dziwaczka.
- Słyszała pani o tych nowych podatkach?
- To była wielka miłość. On kapitanem gwardii był.
- A jak tam pani synek?
- Dwa kramy się spaliły, kamień na kamieniu nie pozostał.
- Bo drewniane były.
- Jej rok żałoby to mało.
- Coraz mniej pieniędzy.
- Mury miejskie będą podwyższać.
- A na ziołach dobrze się zna.

- I co człowiekowi z tej miłości?
- Może szalona, ale pomoc trzeba.
- Obowiązek chrześcijański.
- Kot mi gdzieś zaginął.
- Pewno go myszy porwały.
- Co ona taka..jakaś?
- Każdego to mogło spotkać...

Ludzie powoli się rozchodzą, a kobieta kończy swój taniec idąc z powrotem do "domu". Muzyka się kończy.

Obraz 3. Ranny młodzieniec.

Nowy temat muzyczny.

Z zewnątrz w przestrzeń placu gry wchodzi ugodzony strzałą ranny "młodzieniec", szukający pomocy. Ostatkiem sił dochodzi przed "dom". Pada przed nim nieprzytomny. Z "domu" wychodzi "Czarownica" i znajduje rannego. Wyjmuje z jego boku strzałę (specjalny kostium) i zaczyna go w taneczno-szamański sposób leczyć ziołami. Po jakimś czasie "Młodzieniec" wstaje uleczony. "Czarownica" zakłada mu opatrunek, opasując go szerokim, białym bandażem. Kiedy kończy i zbliża się do niego, oboje przez chwilę patrzą sobie w oczy. "Młodzieniec" pada na kolana i przytula się do niej, po czym wstaje, podaje jej rąbek bandaża i zaczyna go z siebie odwijać. Okazuje się, że biały materiał, jest po drugiej stronie szkarłatno-czerwony. Zmiana muzyki.

Oboje zaczynają tańczyć taniec zakochania, wykorzystując tkaninę, która przed chwilą była bandażem. Na koniec tańca rozstają się, a "młodzieniec" wychodzi okryty tkaniną, czerwoną stroną na zewnątrz.

Koniec muzyki.

Obraz 4. Podziękowanie

Muzyka

Do "domu" zbliżają się rodzice wraz z "młodzieńcem". Stają przed "domem". "Czarownica" wychodzi do nich. Oni witają się z nią głębokim ukłonem. Ona odpowiada kłaniając się, nieco onieśmielona sytuacją. "Młodzieniec" wpatrzony w nią. Rodzice chcą wręczyć jej mieśnek złota. Ona nie przyjmuje. Kłaniają się raz jeszcze na pożegnanie. Ona odpowiada tym samym.

Rodzice z "Młodzieńcem" odchodzą sprzed "domu" razem z synem. "Czarownica" odprowadza ich kawalek, machając im na pożegnanie. Wraca powoli przed swój "dom".

Obraz 5. Wyznanie miłości

Zmiana muzyki

Po chwili wraca "Młodzieniec". Klęka przed nią i przytula się do niej. Ona reaguje najpierw chcąc go odtrącić i rozglądając się, jakby obawiała się, że ktoś to zobaczy. On początkowo trzyma ją mocno, ale wreszcie ją puszcza. Ona odwraca się od niego z gestem odepchnięcia. On stoi i patrzy na nią, uśmiecha się. Ona patrzy znów na niego i powtarza gest odepchnięcia. On nadal patrzy i wyciąga do niej ręce. Ona spogląda znowu i znów chce odepchnąć, ale tym razem gest przechodzi w wyciągnięcie ręki i podanie jej młodzieńcowi. Oboje zbliżają się do siebie i wchodzi do "domu".

## Obraz 6. Nieakceptacja

Zmiana muzyki. W mieście zaczyna toczyć się normalne życie - słychać rozmowy, gwar targowiska, stukot kopyt dźwięki warsztatów, przekupki zachwalające towary, maszerujących żołnierzy i tym podobne dźwięki. Na placu zaczynają pojawiać się ludzie chodzący wokół "domu" i wykonujący pantomimicznie różne czynności. Z "domu" wymyka się "Młodzieniec" i zaczyna podobną wędrówkę, jak reszta mieszkańców. Po pewnym czasie z "domu" wychodzi także "Czarownica", wtapiając się w działania tak, jak wszyscy. Kiedy mija się z "Młodzieńcem", ten wyciąga do niej rękę. Ona nie odpowiada za pierwszym razem. Za drugim przejściem ma taką intencję, a za trzecim wyciąga rękę do "Młodzieńca", a ten chwyta ją i przeciąga do siebie. Zostaje to zauważone przez jednego z mieszkańców miasta, który staje i wskazuje ich palcem. Reszta w tym czasie zamiera w bezruchu. Czarownica i Młodzieniec blisko siebie. Wszyscy w bezruchu, oprócz tego jednego, który z wyciągniętym paluchem krąży wokół nich ze złośliwym uśmiechem i stara się pokazać to innym. Ci jednak nie reagują. Czarownica nie wytrzymuje tej sytuacji i ucieka do domu. Gość z paluchem wraca do swoich czynności. Życie startuje na nowo. Dźwięki stopniowo cichną i ludzie schodzą po kolei z placu.

## Obraz 7. Scena rodziców.

Nowy temat muzyczny

Na placu pojawia się "Młodzieniec", który zbliża się do "domu" przystrojony w czerwoną materię, w której opuszczał plac po 3 scenie. Stara się zwrócić uwagę "Czarownicy" i wywabić ją na zewnątrz. (np. ogrywa niemożność wejścia i "puka" w ściany domu) Potem zdejmuje z siebie czerwony materiał i układa go naprzeciw wejścia. Staje na dalszym jego krańcu i zaczyna iść w stronę wejścia, wyciągając ręce w jego kierunku najpierw nieśmiało i delikatnie, potem coraz intensywniej, aż wreszcie pada na kolana pośrodku drogi i z rozłożonymi ramionami i uniesioną głową czeka. Z "domu" wybiega "Czarownica" i pada w jego objęcia. Oboje chwilę pozostają w uścisku. Wchodzą "Rodzice" "Młodzieńca" - zbliżają się, zauważają sytuację i zmieniają rytm chodzenia na dużo szybszy, podchodzą bliżej z wyrazem niezadowolenia. Krążą dookoła pary. Zatrzymują się.

Padają słowa:

- Synu - wracaj do domu.
- Synu, ona nie jest dla ciebie.
- Mamy już dla ciebie narzeczoną
- Młodsza i ładniejsza od niej.
- Młodsza od ciebie
- Wracaj do domu
- Ona nie jest dla ciebie
- Ona jest starsza.
- To grzech.
- Ona nie jest dla ciebie
- Nigdy się na to nie zgodzimy
- Masz słuchać rodziców
- Musisz nas słuchać
- Synu, ona nie jest dla ciebie.
- To wstyd.

- To hańba!

Tekst jest zmultiplikowany, trwa muzyka i tekst, pojawiają się pozostali ludzie. Teksty milkną, muzyka narasta. Wszyscy zaczynają iść w kierunku pary, wytykając ich palcami. W końcu, "Czarownica" nie wytrzymuje presji, wyrwa się z uścisku "Młodzieńca" i znika w "domu". "Młodzieniec" wstaje i chce iść za nią, ale ludzie zastępują mu drogę i blokują jego próby przedostania się do niej. W końcu łapią go i wyprowadzają, mimo, że on stara się wyrwać. "Czarownica" wychodzi na pas materiału pozostały przed domem i zbiera go, jak pamiątkę, owijając i okrywając się nim, bardzo smutna.

#### Obraz 8. Plotka

Muzyka jak w pierwszej scenie.

Ludzie zachowują się prawie dokładnie tak, jak w scenie Ekspozycji - odtwarzają życie miasta, chodząc po ustalonych ścieżkach i spotykając się na wymianę zdań. "Czarownica" na razie nie wychodzi z "domu". Padają zdania wypowiedziane przez mieszkańców, a zaczynają to rodzice "Młodzieńca".

- Nasz syn nie jest taki głupi
- Musiała go jakoś uwieść!
- To nie do wiary! Nie do wiary.
- Takie rzeczy się zdarzają
- Tak tak, jak świat światem
- Musiała go jakoś uwieść.
- On młodszy jest, to i naiwny.
- Jak ona śmiała?
- Dla mnie to nie dziwne.
- Już w czasach biblijnych takie rzeczy się zdarzały.
- Mówię pani, to nie jest naturalne.
- Nie do wiary!
- Żeby to się zdarzyło i koniec, to jeszcze...
- Zakochał się, jak nic.
- Opętała go.
- Takie rzeczy się zdarzają.
- Zwyczajnie się zadurzył.
- Nasz syn nie jest taki głupi.
- My się na to nie zgodzimy.
- Młody jest, to i naiwny
- Musiała go zmusić.
- Pewnie urok rzuciła.
- Dla mnie to nie jest dziwne.
- Takie rzeczy się zdarzają
- Zwyczajnie się chłopak zakochał.
- A może to czarownica?
- Musiała go uwieść.
- To nie jest naturalne.
- To czarownica! (efekt echa)

## Obraz 9. Osądzenie

Ludzie zamierają w ustalonych pozach, po czym wracają do swoich zadań, wykonywanych 2 razy wolniej, ale teksty już są nieco inne. W tym czasie pojawia się "Młodzieniec", który stoi naprzeciw wejścia do "domu" i czeka.

Zmiana muzyki.

- Słyszała pani?
- Urok rzuciła.
- Sąsiadom ostatnio krowa zdechła.
- To może być czarownica!
- A gdzieżby tam?
- Słyszała pani?
- A skąd taki nieurodzaj?
- Nie może być!
- Takie rzeczy się zdarzają.
- Wiedzmy żyją pośród nas.
- Już w czasach biblijnych takie rzeczy się zdarzały.
- A może to jednak nie czarownica?
- Podobno widzieli, jak lata.
- Podobno słyszeli, jak z czartem knuje.
- Zaklęła go, zaczarowała.
- A może jednak czarownica.
- To straszne.
- Kto to wie, co ma na sumieniu?
- Słyszała pani? Podobno to czarownica.
- I kota ma czarnego.
- Urok rzuciła!
- Wiedzma.
- Czarownica.
- Czarownica.

"Czarownica" wychodzi przed dom. "Młodzieniec" chce ruszyć w jej kierunku. Ludzie ruszają się z miejsc i otaczają go szczelnym kręgiem, stając twarzami na zewnątrz kręgu.

Wyprowadzają go, mimo iż stara się on wyrwać do "Czarownicy". Ona idzie za nimi, ale ludzie odpędzają ją gestami i nie wypuszczają "Młodzieńca". Przemaszerowują z nim przed domem "Czarownicy", która stara się ich prosić, aby ją do niego puścili, ale oni w odpowiedzi wyciągają niewielkie, czarne strzępy materiału i rzucają w jej kierunku. Ona za każdym razem reaguje tak, jakby została odepchnięta. Wreszcie wyprowadzają go z placu, a "Czarownica" zostaje sama.

## Obraz 10. Rozpacz

Zmiana muzyki

Czarownica zaczyna zbierać kawałki czarnego materiału i chodzi z nimi w rękach, aż wreszcie gdy zbierze wszystkie, staje centralnie i wyrzuca je w powietrze nad sobą. Zbiera je jeszcze raz i powtarza tę czynność kilka razy. Przyciska je sobie do głowy i odrzuca takim

gestem, jakby wrywała sobie włosy. Płynnie przechodzi z czynności w taniec, wyrażający rozdarcie i tęsknotę. Taniec kończy się zejściem "Czarownicy" do domu.

#### Obraz 11. Prześladowania

##### Muzyka

Ludzie wychodzą na plac innym krokiem i w innym rytmie, niż do tej pory. Krążą dookoła domu dotykając ścian. Spotykają się ze sobą i "knują" w dziwnych pozach. Równoległe płyną słowa wypowiedzianych przez nich sądów i opowieści:

- Czarownice to umieją latać!
- Na miotłach
- I na kijach!
- I podobno dzieci porywają.!
- W innych krajach to przed sądami za czary stawiają.
- Krowom mleko odbierają.
- I sprowadzają choroby na ludzi
- I na zwierzęta
- Z Szatanem spiskują
- A pamiętacie, jak w jeziorze ryby pozdychały?
- Trzeba coś zrobić.
- Nie chcemy jej tutaj.
- Musi odejść!
- Pokażmy jej!
- A plagę myszy pamiętacie?
- Zróbmy coś!
- Niech sobie nie myśli
- Nie ma tu miejsca dla takich.
- Niech odejdzie!
- Niech zniknie.
- Jak chce, to niech odleci na miotle.
- Nie ma tu dla niej miejsca!
- Pokażmy jej!

#### Obraz 12. Wyrzucenie 1

##### Zmiana muzyki na werbel i bębny

Kontynuują ruch a kiedy znikają za domem, każdy z nich wraca z wielką flagą, która przy drzewcu jest biała, a im bliżej krawędzi - coraz bardziej brudna z czarnymi odciskami dłoni. Chodzą z flagami wokół domu Czarownicy. Kiedy ona wreszcie wybiega z domu, ludzie z flagami ustawiają się ławą i idą w jej kierunku. Ona się cofa, a oni napierają. W momencie, gdy Czarownica nie wytrzyma już presji, zaczyna uciekać, a oni rozpraszają się w przestrzeni placu i machają flagami w taki sposób, jakby bicowali przemieszczającą się między nimi Czarownicę. Kiedy traci ona siły, pada w przestrzeni przed domem, a oni otaczają ją i chodzą wokół niej, kierując flagi skośnie nieco ku górze tak, aby końcówki flag ocierały się o leżącą Czarownicę. Padają teksty:

- Wynoś się
- Nie chcemy cię tu.

- Odejdź z miasta
- Nie chcemy tu czarostwa.
- Nie chcemy uroków.
- Nie chcemy plag.
- Nie chcemy chorób.
- Nie chcemy nieszczęść.
- Nie chcemy cię tu.
- Odejdź stąd.
- Wynoś się.

Koniec muzyki

Po ostatnim tekście, ludzie zwijają flagi na drzewca, odsłaniając leżącą Czarownicę, po czym zarzucają je sobie na ramiona i w ciszy odchodzą w jednym kierunku.

Obraz 13 Prośba o pomoc.

Czarownica w ciszy wstaje. Start muzyki. Czarownica startuje wkrąg odwołując się gestami o pomoc do ludzi otaczających plac. Nie otrzymując pomocy staje u wejścia do domu zasłaniając je sobą.

Obraz 14 Wyrzucenie 2

Wchodzą ludzie, pochyleni, stłoczeni w małą grupę, niosąc sznury z zawiązanymi na ich końcach pętłami. Kierują się w stronę Czarownicy. Między nią, a grupę ludzi wbiega Młodzieniec, także niosąc sznur. Grupa na jego widok staje i prostuje się. Młodzieniec rzuca im swój sznur pod nogi. Pada tekst:

- Ona jest czysta, nie tykajcie jej.

Grupa rozprasza się, kierując uwagę na Młodzieńca. Zmierzając w jego kierunku w rytmiczny sposób, bicząc ziemię przed sobą końcówkami niesionych sznurów. On cofa się i na każde uderzenie reaguje tak, jakby sam był uderzany. Tekst:

- Co ty wiesz o życiu.
- Niewiele widziałeś.
- Bądź posłuszny.
- Wyrzeknij się Diabła.
- Bo spłoniesz razem z nią.
- Jak śmiesz.
- Twoje miejsce jest przy nas
- Tu jest twój dom.
- Nic nie wiesz.
- Czcij rodziców swoich.
- Musisz wybrać.
- Bo spłoniesz w piekle.
- Co ty wiesz o życiu?
- Słuchaj rodziców.
- Wyrzeknij się.

- Nie gub swej duszy.

Młodzieniec ucieka od nich w bok i staje do nich tyłem. Ojciec podchodzi do niego ze sznurem i zakłada mu go z tyłu od góry na ramię, chwytając go w pętlę, a następnie trzyma go jak na smyczy. On próbuje się wyrwać w kierunku Czarownicy. Reszta grupy podchodzi do stojącej przed wejściem do domu Czarownicy i także zakłada jej sznury, krępując ją i trzymając w środku grupy. Czarownica stawia nieznaczny opór a grupa przemieszcza się, krążąc wokół niej i wyprowadzając wreszcie ją na sam skraj pola gry, z lewej strony. Tam ona schodzi do parteru a oni porzucają na niej swoje sznury, oplątując ją. Odchodzą w kierunku prawej strony domu. Młodzieniec uspokaja się, Ojciec zdejmuje z niego sznur. Grupa staje w półokręgu, wyciągając do Młodzieńca ręce i zapraszając go w ten sposób do podejścia. Młodzieniec idzie do nich odprowadzany przez Ojca. Po drodze zerka jeszcze w kierunku Czarownicy. Ludzie zamykają krąg biorąc się za ramiona. Chodzą powoli w kółko po prawej stronie od domu pochyleni do środka kręgu. Po chwili rozpraszają się, podchodzą do domu, a następnie podnoszą go i pojedynczymi krokami, jak kondukt, wynoszą dom w kierunku lewej strony sceny, gdzie ze sznurami trwa Czarownica. Stawiają tam dom i wycofują się tyłem, w pewnej odległości od domu odwracają się i odchodzą. Młodzieniec jedyny nie odwraca się tylko dalej idzie patrząc w kierunku Czarownicy, która właśnie wygrzebuje się ze sznurów i uwalnia się powoli. Młodzieniec nie schodzi zupełnie ze sceny. Stoi i patrzy, a Czarownica najpierw wstaje, nie zrzucając z siebie pętli i wlokąc za sobą sznury, idzie w kierunku miejsca, gdzie poprzednio stał dom.

#### Obraz 15 Spalenie

Czarownica obchodzi miejsce byłego domu, staje centralnie na placu i zrzuca z siebie sznury. Z tyłu za nią wychodzą ludzie z pochodniami. Miarowym krokiem zbliżają się do niej. Ona zauważa ich i szybko podbiega do Młodzieńca, ściska go, a następnie razem z nim biegnie do swego domu na lewym skraju sceny. Wbiegają do środka. Ludzie z pochodniami pojedynczymi, asynchronicznymi krokami zbliżają się do domu. W tym czasie Czarownica z Młodzieńcem wewnątrz domu odpala świece dymne, nakrywa się czarną opończą (lub kawałkiem tkaniny) i oboje wymykają się przez lewą ścianę pomiędzy widzów stojących na placu. Ludzie zbliżają się do domu i podpalają wiszące wiązanki ziół, które zapalają się szybkim jasnym płomieniem. Ściągają ściany domu, ale wewnątrz jest tylko dym, który rozprasza się po chwili. Chwilę stoją i patrzą na swoje dzieło, po czym odchodzą pojedynczo. Plac zostaje pusty. Muzyka się kończy.

Po chwili muzyka startuje ponownie. Słychać tekst ballady. Po pierwszej zwrotce na plac wchodzi para - Czarownica i Młodzieniec, stają pośrodku, po chwili dołączają do nich pozostali i ustawiają się w szeregu za nimi. Czarownica i Młodzieniec kłaniają się. Pozostali dochodzą do nich z obu stron i kłaniają się razem.

Ballada:

Memento Amore

Gdy ptaki opuszczą drzewa

Śmiertelna cisza nastaje



Stoję i czekam aż znów zaśpiewa  
Kos, co nadzieję mi daje.

Gdy los pół serca zabiera  
I czernią wszystko okryje  
Stoję i czekam, aż miłość szczerza  
Sprawi, że znowu ożyję.

Ja moją miłość prawdziwą  
W szaty mej pieśni ubiorę  
I będę głosić tę prawdę żywą  
Semper memento amore

Ona jedyna na świecie  
Bez lęku przede mną kroczy  
I nawet kiedy zechce odlecieć  
Za nią wciąż patrzą me oczy.

Ona tak mądra i tkliwa  
Nie pragnie sławy ni złota  
Wszystkim przychylna, wszystkim życzliwa  
Światło ludzkiego żywota.

Choć wiem, że śmierć mnie dogoni  
Chociaż mój koniec się ziści  
Wiem też, że miłość ma mnie obroni  
Od strachu i nienawiści.

Gdy ptaki opuszczą drzewa  
Śmiertelna cisza nastaje  
Stoję i czekam aż znów zaśpiewa  
Kos, co nadzieję mi daje.